

ECHO

Świdwina



W numerze wywiady:

- z doktorem Tomaszem Grzelcem,
- Janem Kędrakiem przewodniczącym SDRP,
- Marzeną Wysmyk opiekunką samorządu SP nr 4.

Wydawnictwo
adam marszałek

Nr 6

ISSN 1428-2186

czerwiec 1997

Spotkanie w Magistracie

W dniu 19.05.1997r. w siedzibie Urzędu doszło do spotkania Prezesa Wydawnictwa Adam Marszałek i redaktora naczelnego „Echa Świdwina” mgr Elżbiety Wielgosz z burmistrzem Świdwina panem Franciszkiem Paszelem oraz sekretarzem urzędu panią Eugenią Pożogą. W trakcie spotkania pan burmistrz wyraził zadowolenie z faktu powstania nowego czasopisma i życzył redakcji sukcesów. Dr Adam Marszałek przedstawił zamierzenia Wydawnictwa, natomiast pani Elżbieta Wielgosz krótko przedstawiła plany redakcji. Obie strony wyraziły chęć współpracy w zakresie informowania mieszkańców o najważniejszych problemach.



Wieża widokowa...
Dobrze byłoby wejść znów na nią...

Komunie w Świdwinie

19 maja 1997r. w Kościele pod wezwaniem NMP odbyła się piękna uroczystość, jaką było przyjęcie przez dzieci I Komunii Świętej. Komunia przebiegała w dwóch grupach:

- o godz. 9⁰⁰ Szkoła Podst. nr 4 - 129 dzieci
- o godz. 11⁰⁰ Szkoła Podst. nr 1 - 80 dzieci.

Mszę świętą celebrował proboszcz parafii ks. Jan Wszalek.

Dzieci przystępujące do I Komunii Św. ze Szkoły Podst. nr 4 starannie przygotowała siostra Augustyna, natomiast dzieci ze Szkoły Podst. nr 1 przygotowała p. E. Wiszniewska.

Dokończenie na str. 11

Referendum

W niedzielę 25 maja 1997r. wzięliśmy udział w Referendum Konstytucyjnym.

Po raz pierwszy w historii nasz Naród bezpośrednio zadecydował o losach swojej Konstytucji. Ustawy - która zdaniem jej twórców miała wytyczyć, utrwalić lub zdegradować podmiotowość jego obywateli i ukierunkować ich przyszłość.

W tej, tak ważnej, sprawie oddany głos nie mógł być nieświadomy. Wybór winien być podjęty po dokładnym zapoznaniu się z tekstem tego dokumentu, zrozumieniu jego szczegółowych sformułowań. Niestety, nie zawsze było to możliwe. Jeszcze na dwa tygodnie przed terminem referendum nie posiadano tekstu ustawy, pomimo że obiecano nam ją już prawie miesiąc temu dosłać do domu. Do każdego domu. Pozostało nam oprzeć się na zdaniu

uznanych autorytetów prawniczych i moralnych, do których mamy zaufanie.

Twórcy Konstytucji, posłowie i senatorowie dzisiejszego Zgromadzenia Narodowego w większości byli za przyjęciem. „Solidarność” i część opozycji wypowiadała się przeciwko jej uchwaleniu. Wśród przeciwników uchwalenia ustawy w istniejącym kształcie był także ogromny autorytet moralny i etyczny Kościoła Katolickiego.

Wszystkich swoich czytelników zachęcaliśmy do udziału w referendum. Wyniki głosowania okazały się korzystne dla zwolenników konstytucji. Po jej podpisaniu przez prezydenta będziemy mieli nową ustawę zasadniczą.

Bronisław Wierszycki

26 maja Dzień Matki

Z okazji Dnia Matki wszystkim mamom, mamusiom i mamuskom składamy najlepsze życzenia. Bądźcie zdrowe, ładne, miłe i bogate.

Życzy Redakcja

UŚMIECHNIJ SIĘ

Profesor biologii mówi do studentów:
Zaraz pokażę państwu żabę. Będzie ona tematem dzisiejszego wykładu.
Zaczyna szukać w teczce. Po chwili wyciąga z niej bułkę z kielbasą.
A wydawało mi się - mówi zdziwiony - że śniadanie już jadłem ...

Z okazji 1 czerwca
wszystkim dzieciom składamy najlepsze życzenia: szóstek w szkole, dobrych kolegów, wyrozumiałych rodziców i ciekawych przygód.

Redakcja

Już jako chłopiec bandażowałem kolegom skaleczenia...

Z doktorem **Tomaszem Grzelem**, ordynatorem Oddziału Chirurgicznego Szpitala Rejonowego w Polczynie Zdroju rozmawia Halina Marszałek.

• Jak trafił Pan do Polczyna?

– Mimo że nie urodziłem się w Polczynie, czuję się rodowitym polczyniakiem, ponieważ „mieszkam tu od zawsze”. Mój tata pochodził z Radomia, a mama z Dąbrowy Górniczej. Do Polczyna Zdroju przenieśli się dwa miesiące po moim urodzeniu.

• Kim byli Pana rodzice?

– Oboje ukończyli Akademię Handlową. Ojciec pracował w różnych urzędach m.in. był dyrektorem „Zielni Miejskiej”. Mama pracowała jako główna księgowa, a ostatnio jako zastępca dyrektora uzdrowisk w Polczynie Zdroju.

• Od kiedy myślał Pan, żeby zostać lekarzem?

– Od zawsze. Już jako chłopiec bandażowałem kolegom skaleczenia, a i później bywałem „podwórkowym” chirurgiem i pielęgniarzem.

• Szkołę średnią skończył Pan w Polczynie?

– Tak, i wspominam ten okres bardzo dobrze. Wspaniali nauczyciele, świetni koledzy i przyjaciele. Zresztą, niedawno mieliśmy zjazd z okazji 50-lecia szkoły i z wieloma z nich mogłem się spotkać.

• Później były studia medyczne...

– Studiowałem na Akademii Medycznej w Szczecinie. Od początku studiów wiedziałem, że chcę być chirurgiem, dlatego szczególnie wiele czasu poświęcałem temu działowi medycyny.

• A co poza nauką?

– Głównie pływałem. Byłem członkiem reprezentacji uczelni. Zdobywałem nawet srebrne medale na mistrzostwach uniwersytetów.

• Gdzie stawiał Pan swoje pierwsze kroki jako lekarz?

– W latach 1979-1984 pracowałem w Bydgoszczy. Był to bardzo dobry szpital na Kapuściskach. Tam zdobyłem I stopień specjalizacji z chirurgii. Ze szczególną

sympatią wspominam dwóch kolegów: doktora Piotra Kuligowskiego, który uczył mnie precyzji oraz doktora Zygmunta Głowackiego zwanego „Olbrzymem”, od którego starałem się, przy jego pomocy, nauczyć opanowania.

• A później już Polczyn?

– Tak. Zawsze chciałem wrócić do Polczyna, choć nie myślałem, że nastąpi to tak szybko. W 1984 r. potrzebowali tu chirurga - więc przyszedłem. Ordynatorem był wówczas dr. Zbigniew Nowak, który się mną zaopiekował i... postawił na mnie.

• Jak przebiegała Pana dalsza kariera zawodowa?



**Dr Tomasz Grzelec
w trakcie obchodu lekarskiego**

– to może za dużo powiedziane. W 1991r. zrobiłem II stopień specjalizacji a następnie zostałem ordynatorem oddziału chirurgii.

• Proszę scharakteryzować swój oddział.

– Liczy on 40 łóżek o pełnym profilu chirurgicznym. Możemy operować w przeciętnym pełnym zakresie w chirurgii ogólnej. Mamy tu sporo wypadków urazowych. Zwykle jest 4 lekarzy, 1 wolontariusz, a personel pomocniczy zgodnie z wymogami przy tej ilości łóżek.

• Jakie są Pana plany jako lekarza i ordynatora?

– Nasze plany wynikają po części z obecnej sytuacji ekonomicznej. Służba zdrowia, tak jak i cały kraj, musi się reformować. W trakcie tego procesu powstaje wiele problemów i konfliktów. My również mamy swoje pomysły rozwiązań. Chcielibyśmy być włączeni w tworzą-

cą się sieć 3-4 szpitali przygotowanych do zabiegów wielourazowych. Inny nasz pomysł to ściślejsza współpraca z uzdrowiskami, m.in. w stworzeniu w Polczynie centrum leczenia raka sutka. Wyobrażam sobie, że uzdrowiska będą się koncentrowały na diagnostyce, a my na leczeniu.

• Prowadzi Pan prywatną praktykę?

– Nie. Praca w szpitalu absorbuje mnie na tyle, że nie mam na to ani czasu, ani możliwości.

• Porozmawiajmy teraz o wolnym czasie. Jak będą wyglądały Pana wakacje?

– Zwykle spędzam je nad wodą: nad morzem lub nad jeziorami, a dwukrotnie udało mi się wyjechać za granicę - raz do Włoch, raz do Hiszpanii, a tak w ogóle, to nie lubię się zbytnio oddalać od szpitala.

• Co Pan czyta?

– Różne rzeczy, przede wszystkim beletrystykę, trochę historię współczesną. Przeczytałem wiele książek związanych z wojnami na morzu.

• A poezja?

– Najbardziej odpowiada mi poezja Galczyńskiego.

• Wiem jednak, że Pan również pisze poezję.

– Tak. Czasami. Nie wiem dlaczego, ale natchodzi mnie taka potrzeba... więc piszę. Głównie do szuflady.

• Przez te kilkanaście lat uzbierało się sporo utworów. Jakby je Pan opisał?

– To trudne, ponieważ piszę o wszystkim: o miłości, o cierpieniu, o przyrodzie, o politykach, o świętach... I taki też jest mój tomik, który ukaże się nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek. Zawiera wybór około 30 różnych tekstów.

• W takim razie życzę Panu wielu czytelników, dobrych recenzji i aby zrealizowały się również Pana plany zawodowe. Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.



45 lat JEDNOSTKI WOJSKOWEJ 4496

Dzieje Jednostki Wojskowej 4496 związane są od 1952 roku z miastem i gminą Świdwin, na terenie której została sformowana rozkazem MON z dnia 11.12.1951 r. Pierwszym dowódcą był por. Marian Wojewódka, na którego barki spadł cały ciężar organizowania bazy i zaplecza jednostki.

Zadaniem organizowanej jednostki było wykonywanie zadań, dotyczących obsługi sprzętu lotniczego na rzecz jednostek podległych II Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego.

W ramach swojej działalności stan osobowy jednostki wykonał szereg prac na korzyść funkcjonujących w Świdwinie zakładów pracy oraz przy budowie szkół podstawowych nr 3 i 4. Druga dekada lat 60-tych to okres, w którym stan osobowy jednostki miał wiele osiągnięć, m.in. w latach 1964-1968 dwukrotnie zajmował pierwsze miejsce wśród jednostek na szczeblu Wojsk Lotniczych, co było możliwe dzięki dobrej pracy i organizacji oraz zaangażowaniu całej kadry i pracowników cywilnych jednostki. Blisko 50-letni okres stacjonowania JW 4496 w Świdwinie spowodował, że istnieją nie tylko oficjalne kontakty ze społeczeństwem miasta i jego władzami. W rzeczywistości istnieją więzi rodzinne poprzez zawierane związki małżeńskie z mieszkankami Świdwina.

14.06.1997r. stan osobowy Jednostki Wojskowej 4496 będzie uroczyście obchodził 45 rocznicę sformowania, na której z pewnością nie zabraknie tych, którzy przed laty byli twórcami jej osiągnięć, a którzy dzisiaj stanowią część społeczności miasta.

Waldemar Popiół



Dowództwo Jednostki i zaproszeni goście podczas obchodów święta warsztatów



Z prof. dr hab. Ryszardem Jadczykiem z Instytutu Filozofii UMK w Toruniu rozmawia Joanna Wiśniewska

prof. dr hab. Ryszard Jadczyk

• *Proszę przedstawić się naszym Czytelnikom.*

– Studiowałem historię w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1975 r. pracuję w katedrach filozoficznych Uniwersytetu, od ubiegłego roku na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Kieruję zaocznym studium filozofii.

• *Co to jest filozofia?*

– Przede wszystkim umiejętność postrzegania świata i miejsca człowieka w świecie. Uczy krytycyzmu i tolerancji.

• *Jak zostać filozofem?*

– Studiować filozofię właśnie na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w trybie stacjonarnym (5-letni, magisterski) lub zaocznym (5-letni, magisterski).

• *Jakie trzeba spełnić warunki, by zostać studentem filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu?*

– Studia stacjonarne - zdać egzamin przed komisją na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej, która obejmuje wiedzę z wybranych pozycji literatury filozoficznej, których zestaw podajemy w info- rmatorach. Studia zaoczne - na podstawie konkursu świadectw, które obejmuje następujące przedmioty ze świadectwa maturalnego: język polski, matematyka, historia, język obcy.

• *Czy studium filozofii mają możliwość wyboru specjalizacji?*

• *Tylko w formie proseminariów i seminariów magisterskich. Obejmują one szeroki wachlarz problematyki: od logiki, poprzez aksjologię, teorię poznania, antropologię, estetykę, po*

historię filozofii polskiej i obcej.

• *Jest Pan najwybitniejszym znawcą twórczości Kazimierza Twardowskiego. Ostatnio wydał Pan dwa obszernie tomy „Dzienników” tego filozofa. Dlaczego zainteresował się Pan tym uczynym?*

– Bo jest twórcą wielkiej orientacji filozoficznej, która wykształciła dziesiątki uczonych i wpłynęła swoją działalnością na życie intelektualne Polski, tak w okresie międzywojennym, jak i powojennym.

• *I na koniec pytanie „lokalne”, związane z naszym „Echem”. Czy był pan kiedyś w Świdwinie?*

– Tak. Wspominam tę miejscowość jak najmilej. Wywarła na mnie bardzo dobre wrażenie, tak co do architektury, czystości, estetyki, jak i organizacji życia.

• *Dziękuję za rozmowę.*

– Dziękuję.

UŚMIECHNIJ SIĘ

- Jakie ma pan ładne bieluchne zęby!
- To po mojej mamie. Niestety niedawno zmarła.
- I pasowały?

Dwaj turyści na pustyni pytają Araba:

- Daleko jeszcze do tego morza?
- Jakieś dwieście kilometrów.
- Ale wam plażę odwalili.

Porucznik spotyka młodą szlochającą dziewczynę przed bramą koszar. Pyta głosem pełnym współczucia:

- Twój chłopak został powołany do wojska?

Ona odpowiada:

- Znacznie gorzej. Wszyscy trzej na raz.

Do sztambucha PKP

Stacja i dworzec w Świdwinie jeszcze 20 lat temu tętniły życiem. Pociągi z różnych kierunków wysadzały i zabierały młodzież spieszącą do szkół, pracowników dojeżdżających do pracy w mieście i okolicy. Kuracjusze wyglądali oknem „Połączniaka”, czynny był bufet, otwarta poczekalnia i przechowalnia bagażu. Dworzec żył życiem miasta, a mieszkańcy żyli jego życiem.

Dziś dworzec Świdwin to przelotowa stacyjka z zaniedbanymi, zdezastowanymi peronami. Z zamkniętą poczekalnią. Bez bufetu, gorącej herbaty i zimnych napoi. Ze zniszczoną tablicą na peronie, która o niczym nie informuje. Nawet nazwy stacji w stojakach peronowych do tej nazwy przeznaczonych brak.

I wiele innych mankamentów dopełnia poczucie beznadziei. Uderza ogólne zaniedbanie i widoczny brak gospodarza. Przypomina to obraz na stacjach tych tras, z których w 1946 roku sowieci zabrali tory „do pozłoty” i do dziś nie zwrócili.

Czy ten marazm musi trwać? Pytamy o to włodarzy miasta i ludzi ze szlaku. Wołamy - obudźcie się! Zadbajcie o swoje miejsce do życia. Rozejrzyjcie się wokół siebie. Może zacznijcie od wyprostowania stojaka z nazwą stacji stojącego obok pomieszczeń dyżurnego ruchu. To tylko dziesięć minut pracy. Uzupełnijcie żarówki w zegarach i wyregulujcie je, aby wszystkie wskazywały równocześnie ten sam czas. Bo czas na dworcu świdwińskim teraz stoi w miejscu. Bez względu na pociągi i to co wskazują dworcowe zegary.

WIB

Wydawnictwo Adam Marszałek w obchodach milenium Gdańska

7 maja br. W siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku odbyło się uroczyste spotkanie, na którym zaprezentowano dwie książki, jakie ukazały się w ostatnim czasie nakładem **Wydawnictwa Adam Marszałek**, tj. W. Piwarski „Dzieje Gdańska” oraz Sz. Askanazy „Gdańsk a Polska”. Są one wynikiem owocnej współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, kierowanej przez Aleksandra Żubrysa, oraz **Wydawnictwa Adam Marszałek** z Torunia. Obie strony uznały, że dobrym momentem na inaugurację tego cyklu wydawniczego będą obchody milenium Gdańska. Gospodarz spotkania, dyrektor Aleksander Żubrys, zaprosił na nie wiele znakomitości Trójmnia-

sta - radnych, przedstawicieli biznesu, świata, kultury i nauki, m.in. prof. dr hab. Andrzeja Piskozuba, kierownika Katedry Nauki o Cywilizacji UG, który przedstawił dzieje Gdańska na tle historii Europy, oraz prof. dr hab. Andrzeja Chodobskiego, który wygłosił słowo o największych dziejopisarzach miasta. W części oficjalnej dr Adam Marszałek przybliżył zebranym „drogę” narodzin cyklu „Dziejopisarze Gdańska” oraz specyfikę swojego Wydawnictwa. W drugiej części, której towarzyszyła tradycyjna lampka szampana, odbywały się rozmowy kulturalne.

Obie książki, które były przyczyną i głównym „bohaterem” uroczystości, można nabyć drogą wysyłkową w Wydawnictwie Adam Marszałek. Zamówienia należy kierować na adres: **Wydawnictwo Adam Marszałek, 87-100 Toruń, ul. Przy Kaszowniku 37.**

(MK)

Kabarety wiejskie w Osjakowie

W dniach 23-24 odbył się w Osjakowie obok Sieradza IV Ogólnopolski Przegląd Kabaretów Wiejskich. Impreza została zorganizowana przez Fundację Kultury Wsi w Warszawie, Regionalny Ośrodek Kultury w Sieradzu i Urząd Gminy w Osjakowie w ramach imprez towarzyszących występom Daukszewicza i Grześkowiaka. Z Pomorza Zachodniego do udziału w Ogólnopolskim Przeglądzie Kabaretów został zakwalifikowany jedynie kabaret z Goleniowa. Należy żalować, że z naszego terenu, gmin i miejscowości ościennych żaden kabaret nie zdołał zakwalifikować się do finału. Może sztuka ta uda się w następnym roku. Redakcja służy informacjami o możliwości zakwalifikowania się na ten przegląd w przyszłym roku.

Już po rozdaniu nagród spotkały się w Gminnym Ośrodku Kultury w Osjakowie w województwie sieradzkim najlepsze wiejskie kabarety. Organizatorem tej imprezy była Fundacja Kultury Wsi w Warszawie, Regionalny Ośrodek Kultury w Sieradzu i Urząd Gminy w Osjakowie. Do udziału w przeglądzie zostały zakwalifikowane kabarety, które wcześniej poddały się w Komisji Konkursowej. Po trzydniowych zmaganiach jury pod przewodnictwem p. prorektor Akademii Teatralnej w Warszawie przyznało nagrody i wyróżnienia. Zdaniem jury poziom tegorocznego przeglądu był zadowalający. Należy pochwalić organizatorów zarówno za pomysł jak i wysiłek organizatorski, gdyż jest to jedna z imprez mająca na celu popularyzację kultury polskiej wsi. Imprezie patronowali Ministerstwo Kultury a przebieg imprezy swoim występem uświetnił Krzysztof Daukszewicz. Wydarzenie to było relacjonowane przez prasę, telewizję i radio.

Wśród fundatorów nagród znalazło się również **Wydawnictwo Adam Marszałek.**

Z przewodniczącym So- cjaldemokracji Rzeczpo- spolitej Polskiej z panem **J. Kędrakiem** rozmawia **Daniel Kawa**

• *Proszę powiedzieć jak do tego doszło, że został pan wybrany przewodniczącym organizacji SDRP w Świdwinie.*

– Miało to miejsce 25.03.1997 w trakcie obrad rady Rejonowej SDRP w Świdwinie. Było to jednocześnie podsumowanie nowej kadencji i wybór władz.

• *Jak wiemy, pełni pan też inne funkcje.*

– Tak, jestem również członkiem Rady Wojewódzkiej SDRP w Koszalinie.

• *Jak przedstawia się kondycja pana organizacji na tle województwa?*

– Myślę, że na tym tle wypadamy całkiem dobrze, co nie znaczy, że nie staramy się usprawnić naszych działań.

• *Jakie sprawy uznałby pan za najważniejsze?*

– Jest ich kilka, najważniejsze to:

- * działanie na rzecz uchwalenia Konstytucji i zatwierdzenie jej w referendum 25 maja,
- * uzyskanie dobrego wyniku w wyborach do Parlamentu,
- * konsolidacja Lewicy w regionie,
- * pozyskiwanie sympatyków SDRP,
- * współpraca z władzami samorządowymi w zakresie reaktywowania instytucji rejonowych, które niegdyś w Świdwinie istniały.

• *Dziękuję za rozmowę.*



Filozofia i filozoficzne studia w Toruniu przechodziły kilka etapów. I etap to lata 1945-1955, związany z działalnością, przybyłych do nowo tworzącego się Uniwersytetu, **Tadeusza Czeżowskiego** i **Henryka Elzenberga**, którym powierzono kierowanie dwiema katedrami filozofii. W tym czasie utworzono Toruńskie Towarzystwo Filozoficzne oraz wznowiono wydawanie czasopisma *Ruch Filozoficzny*. Na początku

lat pięćdziesiątych wstrzymano nabór na kierunek filozofii, a obie katedry filozofii połączono i przemianowano na katedrę logiki, którą powierzono T. Czeżowskiemu (przy jednoczesnym odsunięciu od zajęć H. Elzenberga). Wprawdzie po przełomie październikowym, w roku akademickim 1956/1957 wznowiono studia filozoficzne, ale po przejściu w 1960 roku T. Czeżowskiego i H. Elzenberga na emeryturę, studia filozoficzne zamknięto (w 1964 r.).

Po okresie funkcjonowania w ramach Katedry Historii Filozofii i Myśli Społecznej, od roku 1976 zakłady filozofii, etyki i logiki, działały w ramach Instytutu Nauk Społecznych. Prowadziły one głównie zajęcia dydaktyczne o tematyce filozoficzno-etyczno-logicznej na wszystkich kierunkach studiów w UMK. Jednocześnie następowała intensyfikacja badań, kontaktów zagranicznych i powolny rozwój kadry naukowej, który zaowocował kilkunastoma doktoratami.

Wydarzenia polityczne i zmiany organizacyjno-programowe w UMK spowodowały, iż w miejsce rozwiązanego w 1991 roku INS powstał Instytut Filozofii. Był to moment przełomowy dla rozwoju Filozofii w Toruniu. Nastąpiło znaczne przyspieszenie rozwoju naukowego pracowników Instytutu oraz poszerzenie programu badawczego. Ukształtowały się merytoryczne zakłady naukowe: etyki, filozofii współczesnej, historii filozofii i myśli społecznej, teorii poznania, estetyki. Nastąpiła intensyfikacja wymiany międzynarodowej - na niemal wszystkich kierunkach (staże, konferencje, publikacje).

Pojawiły się nowe oraz umocniły dotychczasowe obszary badawcze. Toruń np. stał się jednym z liczących się ośrodków badań nad filozofią niemiecką (rocznik *Studia z filozofii niemieckiej*), a jednocześnie kultywowania tradycji filozofii polskiej uprawianej do II wojny światowej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Stefana Batorego w Wilnie (badania, konferencje, wydawnictwa). W istocie obszar badań podejmowanych przez pracowników Instytutu Filozofii obejmuje niemal wszystkie interesujące kierunki i problemy (tak

historii filozofii poszczególnych epik i narodów, filozofii współczesnej i różnych jej nurtów, jak i problematyki - tradycyjnej i najnowszej: filozofii nauki, filozofii kultury, filozofii polityki, etyki biznesu, etyki ekologicznej itp.). Wyniki refleksji teoretycznej i badań publikowane są w licznych monografiach, seriach wydawniczych i czasopismach naukowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w większości w Instytucie Filozofii zatrudnione są osoby, które zdobyły swą pozycję filozoficzną pracując niemal od początku swej drogi uniwersyteckiej w Toruniu.

FILOZOFIA W TORUNIU PO PIĘCIU LATACH

Bez wątplenia elementem dopingującym rozwój naukowy kadry filozoficznej stała się decyzja o podjęciu, po blisko 30-letniej przerwie, kształcenia filozoficznego studentów. Pierwszy nabór na pięcioletnie, magisterskie studia filozoficzne rozpoczęto w 1991 roku. Z roku na rok wzrastało zainteresowanie tymi studiami, liczone także zgłaszającymi się na nie kandydatami (3-4 osoby na jedno miejsce) i cyfra przyjętych na I rok (w tym roku 80 osób). Egzamin wstępny mają formę żywej rozmowy z kandydatami na temat wcześniej zaproponowanych lektur filozoficznych. Grupa zainteresowanych filozofią studentów UMK, studiuje ten kierunek w ramach drugiego fakultetu. We wrześniu 1996 roku pierwsi absolwenci wznowionych studiów filozoficznych zdali egzamin magisterskie.

prof. dr hab. Ryszard Jadczyk



W numerze 2-3/97 naszej gazety pisaliśmy o zmaganiach uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych w olimpiadach przedmiotowych. Śledzenie poczyną „olimpijczyków” zakończyliśmy na eliminacjach szkolnych. W międzyczasie na przełomie lutego do połowy marca odbyły się już eliminacje rejonowe, w których uczniowie walczyli o możliwość startu w „województwie”. Wymaganiom postawionym w eliminacjach rejonowych sproścali:

Ze Szkoły Podstawowej nr 2: Rafał Podsiadło, Anna Prywata, Jakub Konieczny, Adam Korycki, Paulina Rychter, nauczyciele prowadzący: Dorota Sierpińska, Marianna Krzykowska, Marzena Gancarz, Małgorzata Retman.

Ze Szkoły Podstawowej nr 3: Matylda Jabłońska, Patryk Jabłoński,

Filip Bembnista, Anna Drapała, Łucja Kopciwicz, Łukasz Rąbalski, Piotr Pawłuszyn, nauczyciele prowadzący: Beata Traczyk, Anna Siekanić, Dorota Sznycer.

Jeszcze o olimpijskich zmaganiach

Ze Szkoły Podstawowej nr 4:

Jerzy Bondarowicz, Łukasz Bobko, Krzysztof Dziołak, Radosław Głuch, Anna Fijałek, Tomasz Wachowicz, Łukasz Budziński, Mariusz Parchoć, Mateusz Artyński, Grzegorz Połomski, nauczyciele prowadzący: Elżbieta Mańczyk, Włodzimierz Śpionek, Maria Śpionek, Barbara Rzeżutka, Elżbieta Skoczny, Wiesław Mańczyk,

Maria Just, Ewa Brdyś, Janina Cholewka.

Najlepsi „olimpijczyki” w województwie z poszczególnych przedmiotów spotkali się w Koszalinie na przełomie kwietnia i maja, by walczyć o tytuł najlepszego: matematyka, fizyka, chemika, biologa itp. W naszym rejonie laureatami finałów wojewódzkich zostali:

Paulina Rychter - język rosyjski
Jakub Konieczny - biologia
Piotr Pawłuszyn - chemia
Krzysztof Dziołak - matematyka
Jerzy Bondarowicz - chemia

Gratulujemy dyrekcjom szkół, gronu nauczycielskiemu, a zwłaszcza nauczycielom prowadzącym tak zdolnych uczniów.

EMJ

Bajki NIE TYLKO dla dzieci

Stefania Szuchowa napisała bajkę pt. „Mateuszek na zaczarowanej wyspie”, o której już chyba wszyscy zapomnieli. Jest to opowieść o nieznośnym Mateuszkowi, który trafia do zaczarowanej krainy, gdzie spotyka trzy dziewczynki o dziwnych imionach: PROSZĘ, DZIĘKUJĘ, PRZEPRASZAM. W krótkim czasie tytułowy bohater bajki, aby móc bawić się i żyć w tej krainie musi używać imion swoich koleżanek. Po tej lekcji dobrego wychowania, Mateusz wraca do normalnego świata, wiedząc, że używanie słów: proszę, dziękuję, przepraszam znacznie ułatwia życie i to nie tylko dzieciom.

Daleki jestem od dawania lekcji wychowania czytelnikom naszego pisma, lecz zastanawiam się, czy przypadkiem część z nas dorosłych, także dzieci o tych magicznych słowach nie zapomniła.

Spotykamy się w pracy, na ulicy, w kolejce do kasy i obserwujemy tak niski poziom naszej uprzejmości. Czy naprawdę tak wiele trzeba, aby powiedzieć dziękuję? Czy wypowiedzenie „magicznego” słowa przepraszam obniża nasz autorytet? Często zdarza się, że dorosły się myli - ale niewielu potrafi przyznać się do tego. Czy dorośli lub starsi mają monopol na mądrość - czy uprzejmość ich nie obowiązuje?

Do tych cytowanych, magicznych słów można by jeszcze dołączyć uśmiech, przyjazne spojrzenie, codzienne - dzień dobry - ale takie prawdziwe i szczere życzenie dobrego dnia.

Tylko skąd dzieci mają brać przykład? Czy tylko ze szkoły? A może zamiast pytania skąd zapytać się „z kogo” mają czerpać wzory dobrego zachowania? Dobrze by było, gdyby rodzice częściej - przykładem własnym - pokazywali swoim dzieciom jak stosować wyżej cytowane słowa w praktyce. Czy naprawdę potrzebna jest telewizyjna kampania reklamowa informująca, że uprzejme

odzywianie się ułatwia i przedłuża życie? Wydaje mi się, że najlepszym przykładem dla młodych i starszych jest zachowanie i postawa każdego z nas. Rodziców w domu, nauczycieli w szkole, ekspedienta w sklepie czy kierowcy samochodu, który zatrzymuje się przed przejściem dla pieszych itd. itp.

Czasem jest tak, że zapominamy o rzeczach oczywistych - gdzieś nam umykają zasady dobrego wychowania. Pamiętajmy, że żyjemy w określonej zbiorowości, że czasem jedno życzliwe spojrzenie, uśmiech, może innym i nam samym ułatwić załatwienie sprawy, umilić dzień pracy.

Byłem ostatnio uczestnikiem przykrych sytuacji - nieuprzejmego potraktowania klienta w sklepie przez sprzedawcę (o zgrozo! może nawet właściciela). Może ten starszy Pan nie zna bajki S. Szuchowej, a może uważa, że jest za duży na czytanie bajek? A może ten Pan nie wie jak to miło być uprzejmym?

Czasem warto poczytać bajki.

Wiesław Gasek

Wieczornica Kresowiaków

6 maja br. w sali widowiskowej zamku świdwińskiego odbyła się wieczornica p.t. „Droga z kresów do Świdwina”. Imprezę zorganizowały miejscowe Towarzystwa Miłośników Wilna i Lwowa oraz koło Sybiraków w Świdwinie. Sala była pełna.

Przy ciastku i napojach pani Anna Teresińska - członek Towarzystwa Miłośników Wilna i Kresów Wschodnich kierowała wspomnieniami uczestników wieczoru. Wzruszające były ich spontanicznie opowiadane przeżycia z okresu wojny i tułaczki, zanim trafili do Świdwina. Słowo wstępne i rys historyczny wygłosił pan doktor Tadeusz Gasztold, a Klaudyna Andrzejewska, Anna Malitowska, Agnieszka Słowik, Ewelina Wiszniewska i Anika Wizgo - dziewczęta z III kl. LO, pod kierownictwem historyka szkoły pani mgr

Mirosławy Ciechanowskiej przygotowały wprowadzające widowisko historyczne, poświęcone martyrologii Polaków ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, z trafnym doбором tekstów i pomysłową scenografią.

Szkoda, że impreza zorganizowana w zamyśle dla młodzieży, celem przybliżenia jej tamtych czasów i ziem, nie została przez młodzież zauważona. Może w przyszłości organizację takich imprez oddać w ręce młodzieży z obu naszych szkół średnich. Może zainteresują się tematem sekcje kulturalne Świdwińskiego Ośrodka Kultury, Biblioteki i koła historyków w szkołach średnich? Temat jest wdzięczny, a przy dzisiejszym stanie techniki umożliwia zbieranie pamiątek i wspomnień spośród żyjących jeszcze uczestników wydarzeń. Archiwizacja natomiast umożliwi powstanie bazy do prac naukowych młodych świdwińskich historyków.

WIB

Więcej obowiązków i... przywilejów

Pracuj 365 dni

Według jeszcze obowiązujących przepisów, bezrobotny ma prawo do zasiłku, jeżeli spełnia trzy warunki: w ciągu ostatnich 12 miesięcy pracował przynajmniej przez 180 dni; był zatrudniony co najmniej na pół etatu; zarabiał nie mniej niż połowę płacy minimalnej. Od 1 lipca br. Zasady przyznawania zasiłku dla bezrobotnych zmieniają się i to zasadniczo. Zasiłek ten otrzyma osoba, która w ciągu ostatnich 18 miesięcy przepracowała 365 dni i zarabiała przynajmniej tyle, ile wynosiła płaca minimalna (na przykład obecnie - 406 zł).

Taki zasiłek, jaki staż

Od stycznia tego roku wysokość zasiłku zależy od stażu pracy bezrobotnego. Bezrobotni, którzy przepracowali mniej niż 5 lat, dostają 80 procent zasiłku podstawowego; bezrobotni ze stażem pracy od 5 do 20 lat - 100 procent zasiłku (na dziś - 309 zł 70 gr. brutto), natomiast ci, którzy mają 20 i więcej lat pracy, otrzymują 120 procent zasiłku. Przypominamy, że do stażu pracy, od którego zależy wysokość zasiłku, wlicza się wszystkie lata pracy potwierdzone świadectwem pracy, czas urlopu wychowawczego (także bezpłatnego) i służby wojskowej.

Liczy się stopa

Od kwietnia, okres pobierania zasiłku zależy od stopy procentowej bezrobocia w danym rejonie. Jeżeli stopa bezrobocia w rejonie jest niższa od średniej krajowej, bezrobotni dostają zasiłek przez pół roku; rok - jeżeli stopa bezrobocia jest wyższa od średniej krajowej; półtora roku - jeżeli stopa bezrobocia jest dwukrotnie wyższa od średniej w kraju. Oznacza to, że bezrobotni, którzy mieszkają w rejonie białogardzkim, drawskim, szczecineckim i świdwińskim oraz we wszystkich rejonach województwa ślupskiego - dostawać będą zasiłki przez półtora roku. W rejonie koszalińskim i kołobrzeskim - tylko przez rok.

Nie zwalnij się sam

Pamiętajmy, że zgodnie z obecnymi przepisami, bezrobotny może zarejestrować się w urzędzie pracy, ale zasiłku nie dostanie, jeżeli w ciągu 6 miesięcy przed rejestracją sam się zwolnił z pracy lub został zwolniony z pracy dyscyplinarnie. W pierwszym przypadku zasiłek bezrobotnemu przysługuje dopiero po upływie 90 dni, w przypadku drugim - po upływie 180 dni.

Zwróćmy uwagę i na to, że do końca 1996 roku bezrobotny miał prawo do zasiłku już od następnego dnia po rejestracji. Jeżeli na przykład bezrobotny zarejestrował się 2 stycznia, to od 3 stycznia urząd pracy naliczał mu zasiłek. Obecnie zasiłek ten nalicza mu się dopiero po upływie 7 dni od daty rejestracji.

Piszą do nas,

piszą o nas...

Redakcja „Echa Świdwina”

Serdeczne pozdrowienia i gratulacje dla twórców miesięcznika „Echo Świdwina” przesyła:

Roman Mazurkiewicz - Starogard

Szanowna Redakcjo.

Za pośrednictwem prenumerowanej przez nas „Kultury i Edukacji” otrzymaliśmy pierwsze wydanie „Echa Świdwina”. Uważamy, że jest to bardzo ciekawy miesięcznik, dzięki któremu możemy poznać problemy tego ładnego miasta.

Roman Skrzyszewski - Toruń

Redaktor Naczelny
mgr Elżbieta Wielgosz

Z ogromną radością przeczytałem ostatni numer „Echa Świdwina”, który dotarł do mnie do Warszawy. Od kilkunastu lat spędzam przynajmniej część wakacji na moim kochanym Pomorzu Środkowym. Często zahaczam również o Świdwin, gdzie mam wielu przyjaciół, dlatego cieszę się, że to piękne miasto ma nowy miesięcznik. Serdecznie pozdrawiam i życzę sukcesów.

Prof. dr hab.

Michał Dobroczyński - Warszawa

Droga Redakcjo.

Bardzo proszę o częstsze zamieszczanie na łamach Waszego miesięcznika poezji współczesnych poetów.

*Barbara Ambroziak
Połczyn-Zdrój*

Z mgr Marzeną Wysmyk - opiekunką samorządu szkolnego SP nr 4 oraz dwutygodnika „Nasze Sprawy” rozmawia Janusz Wielgosz

• *Od początku obecnego roku szkolnego ukazuje się w SP nr 4 w Świdwinie dwutygodnik „Nasza buda”. Czyj to był pomysł?*

– Była to inicjatywa samorządu szkolnego, którego jestem opiekunką. Uznałam to za ciekawy pomysł. Postanowiłam pomóc.

• *Kto tworzy zespół redakcyjny?*

– Są to uczniowie starszych klas. Redaktorem naczelnym jest od początku Paulina Kędrak. Do najaktywniejszych dziennikarzy należą Magda Szuster i Piotr Siekaniec.

• *Kto jeszcze pomaga w tworzeniu pisma?*

– Z grona nauczycielskiego są to p. Anna Marecka nauczyciel nauczania początkowego. Jej oczkiem w głowie jest dział „ANANAS”. Pierwszym recenzentem tej rubryki jest mój syn Karol.

• *Kto odpowiada za szatę graficzną i skład pisma?*

– Tutaj pomoc zaoferował nam mój mąż Zbigniew, który jest z zawodu informatykiem.

• *Przyznam, że jestem nieco zdziwiony. Myślałem, że jest to domena szkolnego informatyka oraz uczniów pasjonujących się komputerami. W jakim nakładzie i jak jest kolportowany ten dwutygodnik?*

– Nasz standardowy nakład to 70 egz. Pojedyncze numery ukazywały się w nakładzie 100-150 egz.

• *Czy Redakcja otrzymuje jakąś pomoc ze strony szkoły lub miasta?*



mgr Marzena Wysmyk

– Niestety nie. W związku z dużymi kosztami druku nasze pismo jest powielane na kserografie. Mamy spore trudności z uzyskaniem środków na papier.

• *Proszę o kilka słów o sobie.*

– Jestem świdwinianką. Studiowałam w Szczecinie i Poznaniu, a po wyjściu za mąż wróciłam z mężem do Świdwina, gdzie od kilku lat pracuję jako nauczycielka.

• *Dziękuję za rozmowę. Chciałbym Pani i wszystkim młodym dziennikarzom pogratulować inicjatywy i wytrwałości oraz niewątpliwego sukcesu jakim jest wprowadzenie pisma do Internetu. Mam też nadzieję, że zarówno władze oświatowe, jak i miejskie wesprą tę ważną inicjatywę.*

W I O S N A

*Bardzo lubię wiosnę
Gdy pierwszy pierwiosnek
Przez śnieg się przebija
Swe płatki rozwija.*

*Słoneczko przygrzewa
I nic nie podejrzewa
Jak my się cieszymy
Kiedy je widzimy.*

*Słowik już przyleciał
Do swojego gniazda wleciał
Po kwiatku chodzi biedronka
Widziałam również skowronka.*

*Wszędzie jest ciepłutko
Pachnie też piękniutko
Latają motyle
Nawet nie wiem ile.*

*Wszystko do życia budzi się
I zewsząd otacza Cię
Nikt nie sprzeciwi się
Że wiosna piękna jest.*

M. Jabłońska

Widziane z ukosa

W tym numerze rozpoczynamy publikacje krótkich poglądów i opinii, a także pytań dotyczących funkcjonowania instytucji w naszym mieście. Mamy nadzieję, że opinie te spotkają się z właściwą reakcją osób i instytucji do których są kierowane.

Niewątpliwie w ostatnim czasie znacznej poprawie uległa estetyka głównej ulicy miasta, tym bardziej smuci fakt, że ze studzienek kanalizacyjnych wydobywa się przykry odór. Najwyższy czas aby to zmienić.

Wielu mieszkańców Świdwina często odwiedza swoich bliskich spoczywających na starym cmentarzu. Wszyscy oni wchodząc lub wychodząc z cmentarza od strony ulicy Cmentarnej oglądają duży bałagan i sterty śmieci jakie zalegają na leżącej obok skarpie.

Kilka miesięcy temu zakończono prace kanalizacyjne na ulicy 3 marca. Jednak do tej pory wykonawca nie przywrócił chodnikom pierwotnego kształtu. Nadal nie są one wyasfaltowane, co nie sprzyja estetyce oraz utrudnia komunikację.

Nasza piękna wieża widokowa cały czas niszczy się. Czy nie można temu zaradzić?

UŚMIECHNIJ SIĘ

Młody agronom ogląda sad i poucza właściciela:

– Pan ciągle pracuje starymi metodami. Będę zdziwiony, jeśli uda się panu zbierać choćby 10kg jabłek.

– Ja też będę zdziwiony, zawsze zbierałem z niego gruszki.

Oburzony gość do kelnera.

– Co to za małe zwierzaczki kręcą się w mojej salacie?!

– Nie słyszał pan o witaminach?

Nowoczesny system
OGRZEWANIA
PODŁOGOWEGO

w oparciu
o elektryczne kable grzewcze
produkcji skandynawskiej

Polecamy również:

- elektryczne nagrzewnice przemysłowe
- elektryczne grzejniki naścienne
- elektryczne suszarki ręcznikowe

PRZYJDŹ I ZOBACZ

ELEKTROEKOLOG

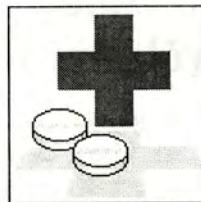
Andrzej Zatorski

ul. Połczyńska 66

78-300 Świdzyna

tel./fax (0961) 524-40

Wojskowa Specjalistyczna Przychodnia Lekarska



Zatrudni technika farmacji ze stażem
wiadomość tel. 530 31 w. 2358

ELEKTROMECHANIKA
POJAZDOWA

Czesław Żuk

montaż amortyzatorów gazowych nowej generacji

MONROE

73-300 ŁOBEZ ul. B. Krzywoustego 28
tel. 0923 750 42

USŁUGI KSERO

POWIĘKSZANIE - POMNIEJSZANIE

Anna Wierszycka
Świdwin ul. Drawska 9b m.5
tel. 0961 544 79

czynne 9.00 - 18.00

Informujemy naszych czytelników,
że „Echo Świdwin” można bez-
płatnie otrzymać w następujących
punktach:

- Hurtownia MADO przy ul. 3-go Marca 25
- w sklepie FWH „MADO” na hali targowej
- w sklepie drobiarskim Z. Wójcika przy ul. 3-go Marca
- w aptece wojskowej na osiedlu
- w sklepie spożywczym przy ul. Lotniczej

Doskonałej
jakości
OBUWIE
SPORTOWE
oferuje

Hurtownia
„MADO”

w Świdwinie przy
ul. 3 Marca 25.

- Dział Transportu Wydawnictwa Adam Marszałek poleca tanie usługi transportowe samochodami ciężarowymi: tel. 527 91.
- Sprzedam komputer Amiga 500 plus dyskietki (około 100 szt.) tel. 541 77.
- F.W.H. „MADO” zatrudni sprzedawcę do sklepu obuwniczego na hali targowej. Na rozmowy zapraszamy w godz.16-17 w hurtowni przy ul. 3 Marca 25.
- Sprzedam Nissan Sunny 1,7 D rok prod. 1990, srebrny metallic, stan bardzo dobry. tel. 0(56) 322-38
- Hurtownia „MADO” oferuje swym stałym klientom bezpłatną reklamę na łamach „Echa Świdwin”- zainteresowani proszeni są o kontakt z pracownikami hurtowni.

Zakład
Fotograficzny
FOTO „KOSMOS”

poleca swoje usługi
wykonujemy: zdjęcia do paszpo-
rtu, dowodowe, nagrobkowe, ślu-
bne w zakładzie, w USC, chrzty,
pogrzeby oraz prace amatorskie

Świdwin
ul. Połczyńska 64
tel/fax 528-81

Świdwińskie Obchody Święta Konstytucji 3-go Maja i Królowej Korony Polski

W sobotę 3-go maja z inicjatywy władz miasta i gminy oraz ks. Jana Wszółka proboszcza parafii MBN odbyły się uroczyste obchody połączonych świąt: Święto Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej i 206 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

Uroczysta Msza Święta zgromadziła pełny kościół wiernych - mieszkańców miasta i gminy Świdwin. Udział pocztów sztandarowych organizacji i instytucji działających w mieście spotęgował uroczysty nastrój. Mszę koncelebrował ks. Proboszcz Jan Wszółek

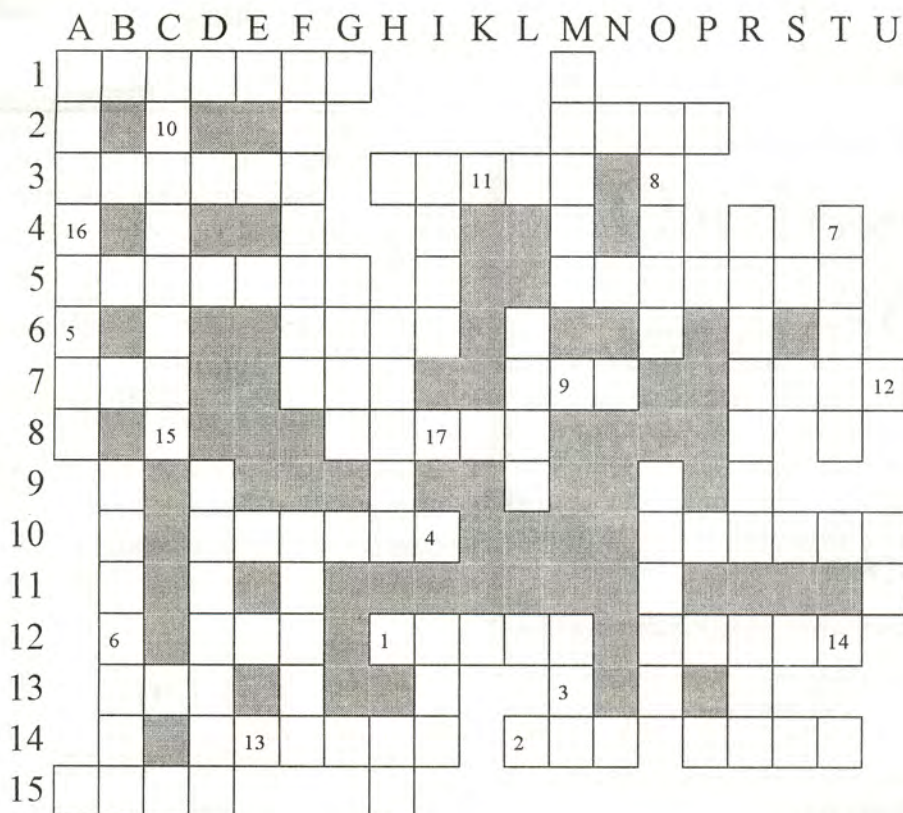
wyglaszając patriotyczną homilię łączącą oba święta i podkreślając ich znaczenie dla dzisiejszej sytuacji w kraju. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę” - pieśń oddającą nastrój chwili. Po mszy uczestnicy uroczystości złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem na placu Konstytucji 3-go Maja, a następnie orkiestra pod batutą Pana Frukacza przemarszem z pod pomnika poprowadziła zebranych na uroczyste spotkanie do Zamku, które zakończyło oficjalne uroczystości.

Bronisław Wierszycki

Poziomo:

1-A jedna z wysp Wielkich Antyli; 2-M. przylądek na zachodzie Afryki; 3-A jeden z kierunków róży wiatrów; 3-H Karskie..., cieśnina między Nową Ziemią, a stałym lądem; 5-A rzeka w Wenezueli; 5-M. największy półwysep świata; 6-F jedna z wysp Wielkiej Rafy Koralowej; 7-A rzeka w środkowej Norwegii; 7-F rzeka na Nizinie Nadkaspjskiej; 7-L miasto nad zatoką Huon; 7-R miasto nad Balsaghanem; 8-G miasto w Namibii; 10-D jedno z państw Bliskiego Wschodu; 10-O miasto w Górach Kantabryjskich; 12-D wyspa w Danii; 12-H wyspa na Morzu Kreteńskim; 12-O prawy dopływ Sawy; 13-B ...-an, miasto na Nizinie Chińskiej; 14-D miasto we Włoszech; 14-L rzeka w pd-wsch Norwegii; 14-P jezioro w USA w stanie Nevada; 15-A miasto na Sycylii;

KRZYŻÓWKA GEOGRAFICZNA



MATA

Pionowo:

A-1 lewy dopływ Wisły; B-9 półwysep w Meksyku; C-1 nad nim leży Chicago; D-9 państwo nad Morzem Czarnym; F-1 zatoka w Hiszpanii; F-10 obszar zewsząd otoczony wodą; G-5 stan w USA; H-6 góry w Rosji; H-14 rzeka w Japonii; I-3 miasto nad Wołgą; I-12 najdłuższa rzeka w Afryce; L-6 wysokie, skaliste wybrzeże; M.-1 stolica Czech; M.-12 wyspa na Morzu Adriatyckim; O-2 miasto nad Huang-ho; O-9 miasto nad Uele; R-4 miasto we wschodniej Grecji; R-12 zatoka we wschodniej Japonii; T-4państwo w Afryce; U-10 jezioro w pd-wsch Norwegii;

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą hasło, które należy nadesłać na adres redakcji w terminie do 15 czerwca 1997r.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 4: „To już wiosna”. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymują:

1. Teresa Skrzyszewska - Toruń
2. Ksenia Leszczyńska - Świdwin
3. Sławomir Góra - Świdwin

Pożegnani w smutku...

1. Barna Mikołaj	52 l.	1. Orzechowski Andrzej	23 l.	1. Szydłowski Kazimierz	47 l.
2. Hcineman Stefania	71 l.	2. Szuszkiewicz Maria	63 l.	2. Lesiak Tadeusz	37 l.
3. Krawczyk Andrzej	44 l.	3. Setnik Anna	96 l.	3. Wiśniewska Leokadia	73 l.
4. Fijalek Zofia	93 l.	4. Brankiewicz Bronisława	63 l.	4. Wróblewska Stefania	65 l.
5. Miszczyszyn Stanisław	68 l.	5. Maciejewski Mieczysław	69 l.	5. Drachal Maria	78 l.
6. Gasparowicz Tadeusz	48 l.	6. Wojciechowska Anna	75 l.	6. Mięczyńska Bolesława	77 l.
		7. Soszyńska Adela	90 l.	7. Kurażyńska Weronika	81 l.

Dnia 31 maja, w międzynarodowym porcie lotniczym we Wrocławiu, wylądował samolot przywożący na swoim pokładzie, w piątej pielgrzymce do Ojczyzny, Jego Świątobliwość Papieża Jana Pawła II.

Wizyta ta to największe wydarzenie bieżącego roku dla milionów Polaków w kraju i poza jego granicami. Obok innych ważnych wydarzeń uświetni ona 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który w tych dniach odbędzie się we Wrocławiu, potęgując przeżycia duchowe jego uczestników i pielgrzymów zgromadzonych w mieście.

WITAMY Z CZCIĄ I NADZIEJĄ

Nie mniej ważnym wydarzeniem, w tysiąc lat po spotkaniu cesarza Ottona III z Bolesławem Chrobrym, będzie gnieźnieńskie spotkanie Jego Świątobliwości z prezydentami Czech, Litwy, Niemiec, Słowacji, Węgier i Polski. W tym historycznym, na miarę 2-go tysiąclecia fakcie, będzie uczestniczyło bezpośrednio około 300 tysięcy ludzi z całej Europy, a Gniezno po tysiącu lat znów stanie się na kilka dni stolicą chrześcijańskiego świata. Spośród tych wydarzeń będą obchody tysiąclecia męczeńskiej śmierci Świętego Wojciecha, którego relikwie spoczywają w katedrze gnieźnieńskiej, a dziedzictwem ich jesteśmy my wszyscy.

Papież odwiedzi ponadto Gorzów Wielkopolski, Poznań, Kalisz, Kraków, Zakopane, Duklę i Krosno.

Każda pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny wносиła nowe wartości i impulsy w życie naszego chrześcijańskiego narodu. Wyznaczała drogę postępowania i odpowiedzialności za nasze życie, za Ojczyznę. Indywidualną drogę każdego z nas i naszych dzieci, bo adresatem homilii Ojca Świętego jest zawsze człowiek, konkretna jednostka, a los Ojczyzny nigdy nie był Mu obojętny. Jest pewne, że także ta wizyta zostawi nam nowe, aktualne wskazania na dalsze życie.

Otwórzmy serca i umysły na nauki największego współczesnego autorytetu moralnego. Przyjmijmy Pielgrzyma Świata z ufnością i otwartymi ramionami. Z wiarą w głoszone przez Niego lepsze jutro, w myśl słów, które stały się symbolem: „Zło dobrem zwyciężaj”.

Bronisław Wierszycki

cd. ze str. 1

Wiele czasu poświęcił dzieciom ks. Andrzej Skibiński, organista - p. Henryk Paszuk, kościelny - p. Marian Imaszewski, a także wielu rodziców. Im również należą się słowa podziękowania.

Na zakończenie ks. J. Wszalek dziękował za dary złożone kościołowi, jednocześnie życząc dzieciom wielu błogosławieństw Bożych.

Elżbieta Wielgosz



Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Świdwinie

RECENZJE

Ks. Kazimierz Pierzchała „O Boskości Jezusa słów kilka”. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997 r.

Nakładem jednego z największych w Polsce wydawnictw naukowych ukazała się książka K. Pierzchały poświęcona problemowi boskości Jezusa. Bardzo pozytywną recenzję tej pracy przedstawił wywodzący się ze Świdwina ks. Prof. Michał Czajkowski, który m.in. napisał: „Książka ważna, potrzebna. Kościół i wiara nasza potrzebują, nie tylko w dzisiejszej Polsce, zdrowej apologetyki. Zauważamy bowiem sporo ignorancji i zamętu, a często także złej woli i agresji, gdy chodzi o podstawowe prawdy chrześcijańskie. Praca jest solidna, rzetelnie udokumentowana, oparta na obfitej literaturze przedmiotu”.

Piotr Żaroń „Armia Andersa”. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997 r.

Sporym wydarzeniem w środowisku historyków wojskowości było ukazanie się pracy prof. P. Żaronia poświęconej historii armii gen. Andersa. Autor na kilkuset stronach pokazuje okoliczności jej powstania oraz szlak bojowy. Książka jest bogato ilustrowana mapami, wykresami i szkicami sytuacyjnymi bitew. Będzie ona ciekawa dla wszystkich tych, którzy interesują się historią wojskowości oraz drugą wojną światową. Autor opisał w niej wiele nieznanych dotąd szerokiemu odbiorcy wydarzeń.

Teniści stołowi KTS „Spójnia” J.J. Paszel utrzymali I ligę

Znakomicie spisali się teniści stołowi KTS „Spójni” J.J. Paszel Świdwin w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi. Kończąc tę batalię, zgodnie z oczekiwaniami, znaleźli się na 8 miejscu, co gwarantuje udział drużyny w tej samej klasie w nowym sezonie 1997/98.

Nim doszło do tak szczęśliwego zakończenia, wierni sympatycy oraz zawodnicy przeżyli chwile grozy w ostatnich 4 spotkaniach. Sytuacja w tabeli była godna pozazdroszczenia. Pogorszyły ten fakt dwie porażki z „Ogrodnikiem” w Grójcu 3:7 oraz u siebie z „Elektrykiem” Toruń w tym samym stosunku. O tych występach chciałoby się jak najszybciej zapomnieć. Mało kto wierzył w powodzenie naszych pingpongistów w dwóch ostatnich meczach.

KOŃCOWA TABELA I LIGI

1	Górnik Pszów	18	34	127	: 51
2	Podgórze Kraków	18	31	113	: 67
3	Młexer Elbląg	18	22	104	: 76
4	Olimpia Grudziądz	18	21	102	: 78
5	Elektryk Toruń	18	16	86	: 94
6	Ogrodnik Grójec	18	15	95	: 85
7	Jedynka Łódź	18	14	75	: 105
8	Spójnia Świdwin	18	13	81	: 99
9	PKTS Pabianice	18	12	75	: 105
10	Domex Przemysł	18	2	42	: 138

A jednak... W wyjazdowym spotkaniu z groźnym zespołem MKS „Jedynki” Łódź wywalczyli niezwykle ważny 1 punkt, remisując 5:5. Decyzja o utrzymaniu się bądź spadku została odroczone do ostatniego meczu z PKTS Pabianice w Świdwinie. Tylko zwycięstwo dawało szansę oglądania naszych zawodników w nowym sezonie wśród najlepszych drużyn kraju. Niezwykle skoncentrowani, przy olbrzymim doping 200-osobowej widowni gospodarze po wspaniałym meczu nie dali szans rywalom pokonując ich 7:3.

Pierwsi do stołu podeszli Gieraga z Wiszowatym i Iwaniec z Ozimkiem. Gieraga po słabej grze przegrał 0:2, natomiast Iwaniec z przysłowiowym kwitkiem odprawił rutynowanego Ozimka 2:0. A więc 1:1. Ze zmiennym szczęściem rozgrywane były kolejne gry pojedyncze. Gański po bardzo zaciętej grze pokonał Ziółkowskiego 2:1. Michna po ostrej walce przegrał z Modranką 1:2. Po singlach ponownie był remis 2:2. Gry deblowe nic nie wyjaśniły. Na pierwszym stole Michna z Gieragą pokonali Wiszowatego i Modrankę 2:1, a na drugim Gański z Iwaniec ulegli Ziółkowskiemu i Ozimkowi 0:2. Sytuacja przed kolejnymi czterema grami singlowymi nie była więc zbyt wesoła. Gospodarze chcąc pozostać w pierwszej lidze, musieli wygrać trzy z czterech pojedynków. Przy bardzo gorącej atmosferze i ogłuszającym doping Michna po koncertowej grze pokonał Wiszowatego 2:0. Życiowy mecz zagrał też Gański. Rutynowany 43-letni Ozimek nie wytrzymał olbrzymiego naporu Tomka, ulegając mu 1:2. W tym momencie było 5:3 dla „Spójni” i do wielkiego szczęścia brakowało już tylko jednej wygranej. Osiągnął ją

na drugim stole Paweł Iwaniec. Niesiony jak na skrzydłach sympatyków celuloidowej piłeczki, nie dał szans Ziółkowskiemu wygrywając 2:0. Zrobiło się 6:3, a owacjom nie było końca. I liga została uratowana. W ostatniej grze Gieraga wygrał z Modranką 2:1, pieczętując sukces swojej drużyny 7:3. Zespół PKTS Pabianice wraz z „Domexem” Przemysł spadł do drugiej ligi.

„Spójnia” uratowała swój pierwszoligowy byt głównie za sprawą wspaniałej postawy Iwanica, Gańskiego oraz Michny. Ogromne brawa należą się autorom tego historycznego sukcesu. Do życzeń i gratulacji przyłącza się cały zespół redakcyjny świdwińskiego „Echa”.

W tym miejscu nie sposób pominąć głównego sponsora sekcji: Prezesa Okręgowego Związku Tenisa Stołowego WFS p.p. Józefa Paszela i jego siostry Janiny, którzy z olbrzymim zaangażowaniem i pomocą podchodzili do wielkiej pasji tych młodych ludzi, jaką jest tenis stołowy. Pan J. Paszel od dawna marzył o stworzeniu zespołu, za który się nie będzie wstydził i o którym będzie głośno w całym kraju. Myślę, że ku radości sympatyków sportu w pełni mu się to udało. Trzeba jednak sobie szczerze powiedzieć, że aby tego dokonać p. Józef musiał poświęcić bardzo duże, własne środki finansowe. Liczymy, że znajdując się chętni do pomocy w sponsorowaniu sekcji w sezonie 1997/98. A na razie dziękujemy Panie Prezesie.

Zbigniew Raus

Sportowcy chwalcie się

Wielu czytelników interesuje problematyka sportowa. Dlatego postanowiliśmy wzbogacić ten dział. Będziemy prezentowali zarówno kluby jak i sportowców znanych w Polsce oraz zawodników i drużyny z naszego terenu. Chcemy w ten sposób dać satysfakcję zarówno tym wielkim sportowcom jaki tym najmłodszy7m., którzy dopiero zaczynają swą karierę.

J.M

Sportowa mapa Torunia

Dział sportowy "Echa Świdwina" pragnie w najbliższych numerach przybliżyć swoim Czytelnikom najważniejsze wydarzenia i kluby sportowe Torunia.

Kibice świdwińscy, interesujący się tenisem stołowym, znają zapewne drużynę Elektryka-Toruń, który razem ze Spójnią-Świdwin rywalizują w I lidze.

Toruń jest bardzo silnym ośrodkiem sportowym, działa tu bardzo wiele klubów mających swe drużyny w I i II lidze. Najważniejsze z nich to: Klub Żużlowy Apator (od kilku lat medalista Mistrzostw Polski), AZS Toruń z pierwszoligowymi drużynami koszykówki mężczyzn i kobiet, grająca w czołówce II ligi piłkarskiej Elana, II-ligowe piłkarki ręczne Victorii, a także silne kluby pływackie, wioślarskie, szermiercze, karate - to tylko niektóre z nich.

Daniel Kawa